

Nowoczesne tendencje w licytacji dwustronnej

Artur Wasiak

Spis treści

1	Wstęp	5
2	Styl wejść do licytacji	7
3	Aktywność w licytacji dwustronnej	10
3.1	Licytacje z fitem	10
3.2	Odzywki swobodne	11
3.3	Zagrożenia	12
4	Otwarcia trzecioręczne	13
4.1	Otwarcia na wysokości jednego	13
4.2	Otwarcia blokujące	14
4.3	Przykłady	17
5	Ewolucja znaczenia kontry	19
5.1	Kontra wywoławcza, kontra negatywna	19
5.2	Inne sztuczne kontry	23
5.3	Klasyczne sekwencje kontry karnej	24
6	Transfery po interwencji	26
6.1	Najłatwiejsze sekwencje	26
6.2	Zaawansowane ustalenia	30
6.3	Zyski i straty	32
7	Lebensohl	34
8	Zakończenie	38

1 Wstęp

Zasady gry w brydża nie zmieniają się od lat (nie licząc drobnych zmian w zapisie i nieistotnych zazwyczaj niuansów Prawa Brydżowego), ale w teorii dotyczącej naszej ulubionej gry możemy zaobserwować ciągły postęp. W mojej pracy zajmę się zmianami, jakie zaszły przez ostatnie kilkadziesiąt lat w dziedzinie licytacji dwustronnej. Możemy tu wyróżnić dwie główne kwestie.

Po pierwsze, zmienia się styl licytacji. W sekwencjach, w których odzywki zachowują od dawna to samo naturalne znaczenie, okazuje się, że brydżyści używają ich z innymi typami rąk. Widoczna tendencja jest taka, że zabieramy głos w licytacji częściej niż kiedyś. Można to zauważyć na przykład czytając relacje z Bermuda Bowl z lat pięćdziesiątych XX wieku publikowane ostatnio w „Brydżu” przez Marka Wójcickiego lub przeglądając starą literaturę brydżową. Od razu widać, że styl uległ znaczącym zmianom. Trudno powiedzieć, jak poradziliby sobie ówcześni mistrzowie w obliczu przeciwników, którzy licytują z niewyobrażalną w ich czasach agresją.

Drugą część stanowią zmiany teoretyczne, systemowe. Pojawiają się nowe ustalenia, usprawniające nieco licytację dwustronną. Możemy zaobserwować wiele sekwencji, do których wprowadza się transfery czy ustalenia oparte na bazie Lebensohla.

Początkowe rozdziały pracy są poświęcone charakterystyce zmian dotyczących stylu; dalsze – nowoczesnym ustaleniom systemowym w dziedzinie licytacji dwustronnej.

Dobór zagadnień do tematu wymaga pewnego wyjaśnienia. Postanowiłem potraktować termin *licytacja dwustronna* w jego szerokim znaczeniu. Gdyby przyjąć znaczenie węższe, to omawianie wejść do licytacji byłoby nie na temat, bo te stanowią licytację obronną, co do której można mieć wątpliwości, czy jest częścią dwustronnej, czy też czymś odrębnym. Przyznaję, że nawet przy takim podejściu otwarcia trzecioreczne trudno potraktować jako element licytacji dwustronnej, ale zdecydowałem się na to, ponieważ cele, które im przyświecają, dość często mają związek z licytacyjną walką z udziałem obu par.

W przygotowywaniu swojej pracy korzystałem z kilku źródeł. Najważniejszym była książka Marshalla Milesa „Licytacja dwustronna XXI wieku”. Wiele cennych myśli zaczerpnąłem z „Morderstwa przy brydżowym stoliku”. Matthew Granovetter otrzymał nagrodę za tę książkę jako najlepszą, jaką napisano o brydżu w 1988 roku w USA. Mimo upływu ponad 20 lat zawarte w niej przemyślenia w dużej części pozostają aktualne. Wykorzystałem również artykuły z miesięcznika „Brydż” – „Sztuka nowoczesna” Grzegorza Gardynika (1999) i cykl o transferach Piotra Lutostańskiego (2004-2005), a także opracowanie lebensohla po otwarciu 1BA ze „Świata Brydża” 9/2000 (Włodzimierz Krysztofczyk, „Smarujemy?”). Wreszcie w przygotowaniu rozdziału o otwarciach trzeciorecznych pomogły mi notatki z wykładu przep-

rowadzonego na ten temat przez Włodzimierza Krysztofczyka.

Dziękuję wszystkim, którzy przeczytali moją pracę zanim zredagowałem jej ostateczną wersję, zauważyli mniej lub bardziej poważne błędy i zasugerowali, jakie zmiany można wprowadzić.

2 Styl wejść do licytacji

Kilkadziesiąt lat temu dużo większa część rozdań niż obecnie była licytowana jednostronnie. Panowało przekonanie, że wejście do licytacji po otwarciu przeciwnika wymaga podobnie silnej ręki jak własne otwarcie. Ten pogląd okazał się przestarzały. Zauważono, że pasując zbyt często po otwarciu wroga strona broniąca traci wiele okazji do wygrania walki w strefie częściówki, do znalezienia opłacalnej obrony kontraktu przeciwników czy nawet do osiągnięcia idącej końcówki. Stwierdzono też, że wejścia ze słabymi kartami są czasem konieczne, by znaleźć najlepszy wist przeciwko kontraktowi przeciwników.

Zanim przejdziemy do odpowiedzi na pytanie, z jakimi rękami wchodzić do licytacji, zastanówmy się, po co. Po pierwsze, wejście może służyć celom konstruktywnym, tzn. znalezieniu dobrego własnego kontraktu – czasem w strefie częściówki, czasem końcówki, rzadko w szlemowej. Drugi cel to również wylicytowanie jakiegoś kontraktu, ale dla odmiany w intencji obrony. Wreszcie może nam chodzić o to, żeby wskazać partnerowi, jakiego wistu oczekujemy na kontrakt przeciwników. Poszczególnym celom odpowiadają różne cechy ręki wchodzącego, odpowiednio siła, układ i jakość koloru. Kluczem do sukcesu jest ocena karty pod kątem trzech wymienionych kryteriów.

Zastanówmy się teraz, jakie ręce upoważniają do wejścia na wysokości jednego. (Na razie pomijamy kwestię otwarć sztucznych, jak np. silny 1♣.) Ręka wchodzącego musi spełniać przynajmniej jeden z dwóch warunków: siła konstruktywnego otwarcia lub dobry kolor. Należy pamiętać, że przy dość dużej (12+) sile możemy w skrajnym przypadku wejść z pięcioma blotkami. W takim przypadku trzeba się zawsze zastanowić nad alternatywnymi zapowiedziami (na przykład kontrą wywoławczą mimo starszej piątki), ale od czasu do czasu nie pozostanie nam nic innego niż nieestetyczne wejście słabym kolorem. Przy nieco mniejszej sile kolor wejścia powinien być w miarę dobry. Druga skrajność to wejście bardzo słabe ze wszystkimi wartościami właśnie w kolorze wejścia, np. 1♠ z ręką ♠ADW106 ♥543 ♦862 ♣98 po dowolnym z otwarć 1♣/♦/♥. Zgodnie z nowoczesnymi trendami można nawet rozważyć wejście z kolorem KD10xx bez jakichkolwiek bocznych wartości.

Partner wchodzącego staje czasem przed problemem na pierwszym wiście – musi wybrać albo wyjście w swój kolor, albo w kolor wskazany wejściem. Przykład ilustrujący to zagadnienie można znaleźć u Granovettera.

W	N	E	S
1♣	1♠	1BA	pas
2BA	pas	3BA	pas
pas	pas		

Z pozycji **S** musimy wybrać kartę pierwszego wyjścia z dwóch nieco podobnych do siebie rąk: ♠43 ♥KW1052 ♦1054 ♣743 lub ♠43 ♥KW1052 ♦K104 ♣743. W obu przypadkach mamy blotki we wskazanych przez part-

nera pikach i własny dobry kolor kierowy. Na czym polega różnica? Na sile karty. Dysponując pierwszą z przykładowych rąk nie możemy wykluczyć, że wejście 1♠ było oparte głównie na sile karty. W tej sytuacji wist kierowy jest atrakcyjny i raczej należy go wybrać. Druga ręka wzmocniona o ♠K pozwala wyciągnąć inne wnioski. Nie powinniśmy się spodziewać u partnera więcej niż około 8PC. To oznacza, że musi mieć dobry kolor i wist pikowy jest bezalternatywny.

Wejście na wysokości dwóch musi być solidniejsze. Częściej nasz LHO może dać trapping-pasa, poza tym może się zdarzyć ukarzenie kontry negatywnej przez otwierającego. Ponadto przy wejściach 2♣/♦ korzyści są mniejsze. Rzadziej przelicytujemy przeciwników młodszym kolorem, rzadziej też wejście pomoże nam dojść do końcówki. Dlatego przyjęto, że wejścia kolorem młodszym na poziomie dwóch powinny być solidne, często (szczególnie przy minimum siły) oparte na kolorze przynajmniej sześciokartowym. Oczywiście zawodnik zawsze ma możliwość oceny karty i wejście z pięciokartu dobrej jakości nie jest niczym złym. Mimo pewnych podobieństw, do wejścia 2♥ po otwarciu 1♠ będzie się nadawało więcej rąk (często tylko z pięciokartem), bo w tym przypadku dochodzi zwiększona szansa wylicytowania końcówki kierowej.

Silna licytacja przeciwników jest argumentem, by wejście było słabsze i nastawione głównie na wskazanie wistu, ewentualnie na pokazanie dobrego układu w celu znalezienia opłacalnej obrony. Stąd nieco inny styl licytacji obowiązuje przeciwko otwarciu 1♣ w znaczeniu 16+ w układzie dowolnym. Wejścia mogą być bardzo słabe, a z silną ręką (nadającą się w standardowej sytuacji na kontrę objaśniającą) należy najpierw spasować, a wejść do licytacji dopiero w następnym okrażeniu.

Podobnie po sekwencji two-over-one przeciwników nie ma sensu licytować na podstawie siły. Jeśli mamy dużo punktów, to znaczy, że nasz partner nie ma ich prawie wcale. Wejście musi być oparte na dobrym kolorze.

Inny przykład sekwencji, gdzie najważniejszy jest układ, to wejście po otwarciu przeciwnika silnym 1BA. Przyjmujemy wtedy, że głównym celem interwencji jest walka w strefie częściówki. Wylicytowanie dobrej końcówki zdarza się bardzo rzadko i dlatego należy do niej dążyć tylko z wyjątkowo dobrze dopasowanymi rękami. Na pozycji bezpośredniej dobrze mieć trochę punktów na wejście, lecz w sekwencji 1BA-pas-pas wystarcza już sam układ. Na wznowieniu nie potrzebujemy siły, bo wiemy z licytacji przeciwników, że ma ją partner.

Na koniec zauważmy różnicę między takimi dwiema sekwencjami:

1♥	?
----	---

1♦	pas	1♥	?
----	-----	----	---

W której z nich wejście 1♠ wiąże się z większym zagrożeniem? W pierwszej może się zdarzyć, że LHO również ma piki. Wtedy spasuje na 1♠ i ukarzi kontrę wznowiającą. W drugiej każdy z przeciwników wykluczył posiadanie

pięciu pików. Skontrowanie 1♠ wydaje się prawie niemożliwe. Dlatego można nieco częściej pozwolić sobie na lekkie wejście wskazujące wist.

3 Aktywność w licytacji dwustronnej

Jak już wspomniałem we wstępie, styl licytacji dwustronnej znacznie zmienił się przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Zmiany można scharakteryzować bardzo ogólnie – pisząc, że obecnie często zawodnicy licytują z takimi rękami, z którymi kiedyś nawet nie pomyśleliby o innej zapowiedzi niż pas.

3.1 Licytacje z fitem

Dawniej panowało przekonanie, że w każdej sytuacji do zabrania głosu w licytacji niezbędna jest siła honorowa. Stopniowo dochodzono jednak do wniosku, że braki w sile mogą być rekompensowane nadwyżkami układowymi. Od dawna otwarcia na wysokości trzech służą głównie utrudnieniu licytacji przeciwnikom. Później podobne znaczenia przypisano większości otwarć na wysokości dwóch. Przełomowe wydają się jednak lata, w których stwierdzono, że możliwość licytowania na podstawie układu ze słabymi rękami dotyczy nie tylko otwarć, ale też wielu innych pozycji licytacyjnych.

Najlepszym przykładem są sekwencje jednostronne typu 1♥–3♥. Kiedyś był tylko problem, czy taki skok oznacza forsing do końcówki i pewne aspiracje szlemikowe, czy może tylko inwituje 4♥. Dziś oba te znaczenia wydają się archaizmami. Według współczesnych standardów skaczące podniesienie koloru otwarcia pełni taką samą funkcję, jak otwarcie na wysokości trzech – oznacza słabszą kartę niż licytacja konstruktywna i ma na celu zabranie przestrzeni licytacyjnej przeciwnikom. Przed partią do takiego skoku nadaje się znaczna większość rąk z czterema kierami, po partii przydają się pewne wartości. Skaczące podniesienie ma to samo znaczenie, gdy odzywka partnera (przykładowe 1♥) była wejściem, a nie otwarciem.

Ogólna koncepcja takiego stylu licytacji jest prosta. Jeśli mamy cztero-kartowy fit w kolorze otwarcia partnera, to nie pozwolimy przeciwnikom grać częściówki poniżej 3♥. Ze względu na małą siłę nie spodziewamy się, że pozwolą nam grać niżej. Zatem najlepiej od razu zalicytować to, co i tak chcemy powiedzieć później, żeby utrudnić drugiej parze wymianę informacji.

Ta sama zasada obowiązuje, gdy partner rozpoczyna licytację otwarciem blokującym. Po otwarciu na wysokości trzech powinniśmy podnosić („przedłużać”) ten blok z większością rąk z trzykartowym fitem. Granovetter pisze o tym nawet kilka razy na jednej stronie: „Podnoś blok partnera natychmiast”, „Nie pozwól, aby blok się zmarnował”, „Nie pasuj, by potem podnieść”. Przy tych radach podaje przykładowe rozdanie:

obie/N	♠ AW109652 ♥ 107 ♦ 2 ♣ 1053		
♠ 3 ♥ KW9652 ♦ A1085 ♣ K9	♠ D87 ♥ D84 ♦ W976 ♣ AD2	♠ K4 ♥ A3 ♦ KD43 ♣ W8764	
W	N	E	S
–	3♠	pas	pas
4♥	pas	pas	4♠
pas	pas	?	

Po takiej licytacji **E** może skontrować lub zalicytować 5♥ – każda z tych decyzji przyniesie mu dobry wynik. Tymczasem gdyby **S** od razu podniósł otwarcie partnera do 4♠, prawdopodobnie obaj przeciwnicy by spasowali. Opóźnione podniesienie okazało się tu zagranie przegrywającym i tak bywa często.

3.2 Odzywki swobodne

Tytułowe określenie zasługuje już chyba, by zakwalifikować je do historii brydża. Przeszarżała zasada mówiła, że gdy przeciwnik wszedł do licytacji, to jesteśmy zwolnieni z obowiązku podtrzymywania jej z granicznymi rękami. W związku z tym przy niedużej sile powinniśmy pasować niezależnie od układu i ewentualnie znaleźć się w licytacji później. Bezpośrednia licytacja miała obiecywać nadwyżki.

1♦ pas 1♠ 2♣
2♦
1♣ 1♦ 1♠

W obu powyższych sekwencjach ostatnia odzywka wskazywała kiedyś nieco silniejszą kartę niż taka sama licytacja bez wejścia przeciwnika.

Idea sprawdzała się nie najgorzej w czasach, kiedy przeciwnicy licytowali niezbyt aktywnie. Możliwość opóźnionego zabrania głosu często się pojawiała. Obecnie, ze względów opisanych przed chwilą, przeciwnicy mogą szybko skoczyć na wysokość trzech czy czterech i wtedy odlicytowanie przepasowanej niepotrzebnie ręki stanie się niemożliwe. Dlatego teraz 2♦ w pierwszej sekwencji pokazuje tylko szóste karo, może być zalicytowane z minimum otwarcia. W drugiej – 1♠ mówi po prostu o sile od około 6-7PC i czterech pikach (chyba że... patrz rozdział o transferach).

3.3 Zagrożenia

Trzeba sobie zdawać sprawę, że aktywność w licytacji dwustronnej może czasem przynieść stratę. Zdarza się, że zamiast utrudniać przeciwnikom licytację, pozwala im na docenienie dopasowania swoich rąk. Dla zilustrowania tej sytuacji rozważmy rękę ♠KW75 ♥A653 ♦874 ♣D4. LHO otwiera 1♦, partner kontruje. Jeśli z prawej nastąpi pas, ograniczymy się do inwitu (przez 2♦ i podniesienie koloru starszego do wysokości trzech). Jednak gdy RHO zalicytuje 3♦, naszą ręką wystarczy już do przesądzenia końcówki przez 4♦. Uzgodnienie kar przez przeciwników w połączeniu z naszymi trzema blotkami mocno sugerują singla u partnera. Mamy wyłączenie do tej krótkości, więc możemy zalicytować końcówkę.

Dlatego przed blokującym podniesieniem możemy wziąć pod uwagę taki problem i zastanowić się, czy nie lepiej spasować. Po otwarciu 1♦ partnera i kontrze od LHO powstrzymajmy się od bloku, mając ♠64 ♥972 ♦KD93 ♣8632, mimo że po tym samym otwarciu 1♦ i pasie przeciwnika zdecydowalibyśmy się na blokujące 3♦. Różnicę pomiędzy tymi sekwencjami łatwo zauważyć. W pierwszej przeciwnik pokazał już kontrą wywoławczą, że ma uzupełnienia w starszych kolorach. Drugi może zatem spokojnie licytować jeden z nich. Nasz blok utrudni licytację w niewielkim stopniu, a czasem pozwoli im osiągnąć dobrą podlimitową końcówkę. W drugiej (1♦–pas–?) przeciwnicy nie wiedzą jeszcze nic o swoich rękach, więc opłaca się zabrać im przestrzeń skokiem w 3♦.

Jeśli jednak w sekwencji 1♦–ktr–? przyjdzie nam ręką ♠5 ♥109642 ♦AW63 ♣752, licytujmy 3♦. Tym razem nie boimy się zagrania przez przeciwników ostrego 4♥/♠. Dysponujemy bowiem opozycją w kierach i mamy nadzieję, że partner ma coś w pikach (w każdym razie nasz singiel daje nadzieję na niekorzystny dla przeciwników podział tego koloru). Ponadto mamy ♦A, który w przeciwieństwie do ♦KD z poprzedniego przykładu powinien dać lewą również wtedy, gdy znajdziemy się na wiście.

4 Otwarcia trzecioręczne

Jak powszechnie wiadomo, do otwarcia licytacji potrzeba nieco mniej w sytuacji, gdy przed nami dwaj zawodnicy spasowali. Wynika to z kilku czynników. Jednym z powodów jest obawa przed czterema pasami, kiedy możemy wygrać walkę w strefie zapisu częściowego. Drugim - chęć utrudnienia licytacji przeciwnikom; oczywiście licytacja w obronie jest z natury mniej precyzyjna niż jednostronna wymiana informacji. Trzecim - wskazanie dobrego koloru, aby partner mógł w niego zawistować.

Opisane powyżej podstawy wystarczają większości zawodników. Gdy stają przed problemem „czy otworzyć licytację na trzeciej ręce i jaką odzywką?”, najczęściej kierują się jedynie wyczuciem. Tymczasem warto poznać pewne zasady, które ułatwią podejmowanie tych decyzji.

Różnica pomiędzy otwarciami trzecioręcznymi a „normalnymi” występuje zarówno w przypadku otwarć konstruktywnych, jak i blokujących. Ich odmienne cele powodują, że warto omówić je oddzielnie.

4.1 Otwarcia na wysokości jednego

Głównym celem otwarcia w kolor na wysokości jednego pozostaje osiągnięcie własnej gry. Należy zwrócić uwagę na odróżnienie w dalszej licytacji rąk, z którymi dalibyśmy otwarcie nie tylko trzecioręczne, od takich, gdzie tylko ta wyjątkowa pozycja powstrzymała nas przed pasem.

Zacznijmy od kilku reguł na ten temat.

Przyjmuje się, że powtórne zabranie głosu przez otwierającego oznacza pełnowartościowe otwarcie. W przypadku powtórzenia koloru otwarcia sytuacja jest najprostsza. Gdybyśmy mieli sześciokart i mniejszą siłę, otworzylibyśmy licytację blokiem. Zatem bez wątplenia poniższa przykładowa sekwencja mówi o konstruktywnym otwarciu:

pas	1♥
1BA	2♥

Zgłoszenie nowego koloru na wysokości dwóch również wyklucza rękę podlimitową, np.:

pas	1♥
1♠	2♣

To samo dotyczy rebidu 1BA:

pas	1♦
1♥	1BA

Można więc wywnioskować, że jeśli decydujemy się na podlimitowe otwarcie, to powinniśmy pasować na dowolną odpowiedź partnera (oczywiście z wyjątkiem odpowiedzi sztucznych, jak np. 2♣ Drury). Pas na odpowiedź one-over-one wymaga fitu przynajmniej trzykartowego, ewentualnie drugiej figury.

Istnieje wyjątek od powyższej reguły. Ze słabą kartą można zalicytować

pas	1♦
1♥	1♠

W systemach naturalnych to samo dotyczy sekwencji

pas	1♣
1♥	1♠

Jednak jeśli stosujemy któryś ze standardowych polskich systemów licytacyjnych, gdzie otwarcie 1♣ jest sztuczne, rebid 1♠ po odpowiedzi 1♥ powinien zachowywać konstruktywny charakter.

Wróćmy do zasadniczej kwestii: z jakimi rękami pozwolić sobie na podlimitowe otwarcie? Zawsze należy zwrócić uwagę na jakość koloru. Im lepsza, tym bardziej możemy obniżyć minimum punktowe. Uważam, że nie należy z tym przesadzać. Nie lubię otwarć z bardzo słabą kartą służących tylko do pokazania wistu. Moim zdaniem w skrajnym przypadku siła otwarcia może wynosić około 7-8PC. W sytuacjach granicznych decyzja może być oczywiście zależna od założeń. Można powiedzieć w pewnym uproszczeniu, że kryteria dotyczące otwarć trzeciorecznych są zbliżone do tych, które opisują wejścia do licytacji po otwarciu przeciwnika.

Zastanawiając się nad otwarciem, musimy przemyśleć, czy jesteśmy przygotowani na najbardziej prawdopodobne odpowiedzi partnera. Temu mają służyć przedstawione przed chwilą zasady.

Trzeba tu wspomnieć o otwarciach z koloru czterokartowego. Jeśli gramy systemem, w którym 1♥/♠ obiecuje piątkę, nie możemy robić odstępstw przed pasem partnera, bo mogłoby to skutkować problemami w licytacji strefy końcówki/szlemika. Gdy partner spasował, sytuacja zmienia się. Wskazanie dobrej czwórki może być przydatne jako wskazanie wistu. Czasem spełnia też funkcję blokującą - na przykład po otwarciu 1♠ przeciwnik nie może wejść kierami na wysokości jednego, a mógłby tak zrobić po narzucającym się otwarciu przygotowawczym.

4.2 Otwarcia blokujące

Otwarcia blokujące po pasie partnera - szczególnie przed partią - są takim elementem brydża, w którym można popuścić wodze fantazji. Nadrzędnym celem jest utrudnienie licytacji przeciwnikom. Często wystarcza kolor 5-kartowy, rozpiętość siłowa jest duża. Granice siły definiuje się przy pomocy nie punktów, lecz intencji. Dolną można scharakteryzować przez „nie boję się”, a górną - przez „nie chcę grać końcówki”. Trzecioreczny blok należy rozważyć z wieloma rękami z kolorem 5+ i siłą 0-13. Oczywiście kryterium „5+, 0-13” nie zawiera w sobie warunku wystarczającego otwarcia. . .

Skąd pomysł otwierania licytacji z pięciokartu? Otóż pięciokart daje duże szanse na kolor uzgodniony. W pewnym sensie „licytujemy karty partnera”. Omówiony tu styl nie powinien być stosowany bez jego wiedzy. Skoki z piątek mają sens tylko wtedy, kiedy partner wie o takiej możliwości. Ważne, żeby prawie nigdy nie podnosił bloku. Jak to ładnie ujął Grzegorz Gardynik

w swoim artykule („Brydż” 11/1999, „Sztuka nowoczesna (3)”: *Strzelamy i chowamy się!* Szybki skok jest strzałem, wywierającym na przeciwników dużą presję. Po nim należy wycofać się z licytacji („schować się”).

Utrudnieniem dla takiej koncepcji licytacji są otwarcia konwencyjne. Dlatego proponuję, aby bloki trzecioręczne miały znaczenie zmienione w stosunku do otwarć przed pasem partnera. Najlepiej, żeby otwarcia $2\heartsuit$ i $2\spadesuit$ były naturalne, zaś $2\diamondsuit$ proponuję przeznaczyć nie na wilkosza czy multi, lecz na wskazanie dwukolorówki na starszych z układem przynajmniej 54. Alternatywnym rozwiązaniem jest $2\diamondsuit$ również w znaczeniu naturalnego bloku; tak należy przyjąć, jeśli na dwukolorówkę pikowo-kierową mamy już przeznaczone otwarcie $2\clubsuit$. Rezygnacja z otwarć dwukolorowych starszy plus młodszy wcale nie oznacza, że będziemy z odpowiednimi rękami potulnie pasować. Wręcz przeciwnie! Prawie zawsze otworzymy naturalnym blokiem w jeden z naszych kolorów, rezygnując niestety z pokazania drugiego. Zazwyczaj otworzymy w kolor starszej piątki, ale przy wyraźnej różnicy jakości możemy wybrać skok kolorem młodszym.

Jakie kryteria trzeba brać pod uwagę przy ocenie, czy karta nadaje się do bloku? Tutaj nic zaskakującego. Liczy się długość koloru (często wystarczy piątka, ale oczywiście każda dodatkowa karta jest mile widziana). Po drugie, jak zwykle założenia; przed partią otwieramy, kiedy tylko mamy ochotę. Ponadto bardzo duże znaczenie ma wysokość błotek w kolorze otwarcia. Przeciwnikom trudniej skontrolować, jeśli któryś z nich ma A5432 w kolorze otwarcia, niż gdyby miał w nim DW1098. Teoretycznie na wysokości trzech powinni dosyć często ukarniać kontrę wywoławczą z układem zrównoważonym, nawet bez opozycji, ale nie da się ukryć, że będzie im łatwiej, gdy będą mieli dodatkowe lewy w naszym kolorze.

Stosując agresywny styl bloków trzeba się pogodzić z tym, że pomimo wielu zysków zdarzą się czasem straty; jak zwykle, gdy gramy „przeciwko sali”. W długim dystansie zyski powinny przeważać, trzeba przyjąć słabe wyniki ze spokojem; ewentualnie zastanowić się, czy strata jest efektem pecha, czy może tym razem przesadziliśmy z agresją.

Zyski biorą się z utrudnienia licytacji przeciwnikom. Można tu wyróżnić dwa przypadki. Pierwszy, gdy jest równowaga siły i otwarcie uniemożliwia przeciwnikom włączenie się do walki o częściówkę. Poniższy przykład został zaczerpnięty z cytowanego już artykułu Grzegorza Gadyńnika.

\spadesuit A9xx	\spadesuit K10x		
\heartsuit Wxx	\heartsuit x		
\diamondsuit xx	\diamondsuit KDxx		
\clubsuit 9xxx	\clubsuit KDW10x		
W	N	E	S
Zaremba	Młynarczuk	Gadyńnik	Rutkowski
pas	pas	$3\clubsuit$	pas
pas	pas		

Para NS mogła wygrać $3\heartsuit$, ale nie miała możliwości przelicytowania

przeciwników. Mamy tu do czynienia z typową sytuacją po bloku. Karty obrońców nie nadają się na wejście, a gdyby któryś z nich postanowił naciągnąć licytację, to drugi, spodziewając się więcej, podniesie do końcówki. Ostatecznie obrońcy mimo teoretycznej możliwości wzięcia zapisu 140 muszą oddać 110 (gdy pozwolą grać 3♣) lub 50/100 (gdy wejdą i przegrają końcówkę).

Otwarcie na wysokości trzech z siłą wystarczającą do licytacji konstruktywnej jest często dobrym pomysłem. Pamiętajmy jednak, że w ten sposób tracimy możliwość zagrania końcówki. Dlatego lepiej ograniczyć stosowanie tej taktyki do rąk z kolorami młodszymi, a otwarcia 3♥/3♠ pozostawić dla słabszych kart. Otwarcie 2BA na młodszym (jeśli takie mamy w systemie) może być (podobnie jak 3♣/3♦) dawane z siłą do 13-14PC.

W drugim przypadku rozdanie należy do przeciwników, a zabranie przestrzeni licytacyjnej uniemożliwi im dojście do optymalnego kontraktu lub przynajmniej stworzy możliwość popełnienia błędu. Za przykład może posłużyć rozdanie z ostatnich Mistrzostw Europy Juniorów:

MEJ 2009	♠ KD932		
runda 11	♥ D93		
rozдание 8	♦ 53		
	♣ 952		
♠ W1085		♠ 74	
♥ 108		♥ 52	
♦ AD864		♦ W1092	
♣ 73		♣ KDW106	
	♠ A6		
	♥ AKW764		
	♦ K7		
	♣ A84		
W	N	E	S
Krawczyk	Nistor	Wasiak	Dobrescu
pas	pas	3♣	ktr
pas	4♠	pas	pas
pas			

Poprawną licytacją jest wejście 4♥ po 3♣ z ręką **S**. Przeciwniczka zdecydowała się jednak na kontrę objaśniającą, jej partner skoczył w końcówkę i już było za wysoko na pokazanie kierów. W efekcie obłożyliśmy 4♠ i zarobiliśmy 10 impów.

Sytuacja, gdy jesteśmy na trzeciej ręce, partner pasuje, a przeciwnik otwiera, jest nieco podobna, ale jednak trochę inna. Po otwarciach pokazujących kolor nie wchodzimy aż tak agresywnie, bo część ważnych informacji została już przekazana, a poza tym łatwiej będzie nas skontrolować. Po otwarciu 1♣ z polskich systemów skok bywa skuteczny mniej więcej tak często, jak na otwarciu. Przeciwnicy nie rozpoczęli jeszcze uzgadniania kolorów, dobrze będzie im w tym przeszkodzić. Uważam, że na trzeciej ręce styl wejść po

otwarcium 1♣ powinien być zbliżony do stylu otwarć. Skrajnym przypadkiem jest licytacja przeciwko silnemu otwarciu 1♣. W tym przypadku nie tylko przeciwnicy nie zrobili pierwszego kroku w stronę uzgodnienia koloru, ale też częściej będzie się zdarzała sytuacja, że otwierający ma kolor 5+, ponieważ dolna granica otwarcia 1♣ ze starszym pięciokartem jest o około 2 punkty niższa w systemach silnotreflowych w porównaniu z WJ. Zatem przeciwko silnemu otwarciu 1♣ poziom agresji wejść powinien być jeszcze wyższy.

4.3 Przykłady

Dla poniższych przykładowych rąk należy wybrać otwarcie po dwóch pasach. Odpowiedź może być zróżnicowana w zależności od formy brydża i założeń.

1. ♠D10xx ♥xx ♦xxx ♣ADWx
2. ♠ADWx ♥xx ♦xxx ♣D10xx
3. ♠x ♥AKWx ♦W9xxxx ♣10x
4. ♠xx ♥Kxx ♦KD108 ♣D9xx
5. ♠x ♥KW109 ♦Dxxx ♣KWxx
6. ♠W10 ♥AK109 ♦xxxx ♣xxx
7. ♠AWxxx ♥xx ♦Kxx ♣Wxx
8. ♠KDW10 ♥xxx ♦xxx ♣xxx
9. ♠AK9xx ♥xxx ♦W9 ♣Wxx
10. ♠Wxx ♥AW9xx ♦x ♣K108x
11. ♠x ♥AKD10 ♦10xxx ♣10xxx
12. ♠AW10xx ♥xx ♦KWx ♣xxx
13. ♠x ♥AW8xx ♦Kxx ♣D10xx
14. ♠A10xx ♥– ♦A10xxxx ♣xxx
15. ♠DW10xx ♥xx ♦xxx ♣Kxx
16. ♠xx ♥DWxxx ♦Axxx ♣xx
17. ♠W109xxx ♥Axx ♦W10 ♣xx
18. ♠x ♥KD10xx ♦xxx ♣KWxx
19. ♠KW10xx ♥xx ♦xxx ♣xxx
20. ♠– ♥W109xx ♦DW9xxx ♣xx
21. ♠Kxx ♥W8xxxx ♦xx ♣xx
22. ♠x ♥KW10xx ♦KWxx ♣Dxx
23. ♠DW987 ♥xxxx ♦– ♣Dxxx
24. ♠xx ♥xx ♦D9xx ♣KD109x
25. ♠Dxx ♥KD109x ♦Dx ♣Dxx
26. ♠xx ♥KDx ♦W1098xx ♣xx
27. ♠xx ♥xx ♦KDW98 ♣xxxx
28. ♠x ♥xx ♦AKWxxx ♣Kxxx
29. ♠DW9xxx ♥x ♦Kxxx ♣xx
30. ♠– ♥DW9xxx ♦W108xx ♣xx

Omówię krótko niektóre spośród tych przykładów. Ręka 1. nadawałaby

się do przedpartyjnego otwarcia $1\clubsuit$ według standardów zachodnich. W polskich systemach należy spasować. W przykładzie **2.** można otworzyć $1\spadesuit$ z czwórki przed partią. W **3.** otwarcie $1\diamondsuit$ odpada ze względu na słaby kolor i brak rebidu po najczęstszej odpowiedzi $1\spadesuit$. Można rozważyć blok $3\diamondsuit$, ale niemodelowy rozkład honorów jest poważnym przeciwwskazaniem. Dwa kolejne przykłady (**4.** i **5.**), a także **11.**, to czysty pas ze względu na brak rebidu po $1\spadesuit$. Z ręką **6.** otwieramy $1\heartsuit$ w założeniach korzystnych; po odpowiedzi $1\spadesuit$ możemy spasować, dubel $\spadesuit W10$ wystarcza. W problemie **7.** można spasować, otworzyć $1\spadesuit$ lub $2\spadesuit$ – zależy od założeń i wysokości blotek pikowych. Z ręką **8.** można w korzystnych zaryzykować $1\spadesuit$; ja bym nie otworzył, ale rozumiem agresorów; rozumiem też pomysł otwarcia $2\spadesuit$ – taka nietypowa akcja może od czasu do czasu przynieść zysk, ale wziąłbym ją pod uwagę jedynie na maksy w korzystnych. Z kartą **9.** otwieramy $1\spadesuit$; z **10.** – $1\heartsuit$ (po odpowiedzi $2\diamondsuit$ niestety trzeba będzie spasować!). Ręka **12.** to minimalne otwarcie $1\spadesuit$ po partii. W **13.** po partii pasujemy, przed – możemy otworzyć blokiem $2\heartsuit$ lub naciągnąć otwarcie $1\heartsuit$ (trzeba będzie zalicytować $2\clubsuit$ po $1\spadesuit$). **14.** obrazuje omawiany wcześniej wyjątek – po otwarciu $1\diamondsuit$ i odpowiedzi $1\heartsuit$ licytujemy $1\spadesuit$, co nie obiecuje nadwyżki. Przykład pochodzi z MŚ Juniorów (Paryż, 2003r.). Nasz reprezentant spasował, przeciwnicy wygrali $4\heartsuit$, a naszym szło $4\spadesuit$.

Przykłady od **15.** dotyczą otwarć blokujących. Większość to ręce graniczne, z którymi raczej otwieramy przed partią i raczej pasujemy po partii. Na uwagę zasługuje przykład **20.**, w którym proponuję otwarcie $3\diamondsuit$ mimo pięciu kierów. W **22.** można otworzyć w każdym założeniu. W **25.** boczne damy skłaniają do otwarcia $1\heartsuit$ zamiast $2\heartsuit$, choć widać tu okazję do nietypowego zagrania: jeśli po naszym otwarciu $2\heartsuit$ przeciwnik utrzyma się przy grze i będzie musiał trafić którąś damę, to raczej sobie z tym nie poradzi. (Tego typu rozważania można znaleźć w książce Zii.) Z ręką **28.** należy otworzyć $3\diamondsuit$ niezależnie od okoliczności; to typowy przykład karty, której siła upoważnia do otwarcia konstruktywnego, ale blok może przynieść lepszy efekt. W dwóch ostatnich przykładach blokujemy w każdym założeniu; zależnie od nich na wysokości 2 lub 3.

5 Ewolucja znaczenia kontry

5.1 Kontra wywoławcza, kontra negatywna

W początkach brydża każda kontra miała znaczenie wynikające wprost z zasad gry. Stopniowo pojawiały się różne pomysły, by zamiast tego wykorzystywać ją do przekazywania innych informacji. Powód był prosty: w wielu sekwencjach kontra karna zdarza się rzadko, a ręka, z którą nie ma co powiedzieć – znacznie częściej. Stąd pomysł, by w tych sekwencjach przypisać kontrze to znaczenie, którego brakuje. Typowym i historycznie pierwszym przykładem jest znana wszystkim kontra wywoławcza. Po otwarciu przeciwnika $1\spadesuit$ rzadko dysponujemy siedmioma lewami na grę pikową, a z modelowym dla kontry wywoławczej układem 1444 brakuje nam zapowiedzi przekazującej odpowiednie informacje.

Kolejny krok to kontra negatywna. Najpierw pojawił się pomysł, by $1\clubsuit/\diamondsuit-1\spadesuit$ –ktr oznaczała czwórkę kierów. Później rozciągnięto sztuczne znaczenie kontry na inne interwencje po naszym otwarciu.

Kontra negatywna sugeruje zawsze długość w nielicytowanych kolorach. Szczegółowe znaczenie jest zależne od sekwencji. Jeśli na przykład licytowano dokładnie jeden kolor starszy, nacisk jest położony na drugi z nich. Fit w młodszym kolorze otwarcia jest możliwy, w starszym – nie. Im wyższe wejście broniącego, tym większą siłę przyrzeka kontra.

Często spotyka się pytanie o zakres stosowania kontry negatywnej. Zdarza się (żartobliwa oczywiście) odpowiedź „gramy kontrą negatywną na wejścia do wysokości $7\heartsuit$ ”. Jak należy przyjąć? Przede wszystkim warto wiedzieć, że granica między kontrą negatywną a karną jest nieostra. Otwierający może spasować na kontrę partnera. Im wyższy szczebel licytacji, tym częściej to nastąpi. Na wysokości jednego – prawie nigdy. Na wysokości dwóch – dość rzadko, jednak trzeba pamiętać o takiej możliwości i w związku z nią unikać kontrowania z bardzo układowymi rękami. Jeśli nastąpiło wejście 3 w kolor, otwierający powinien ukarniać kontrę z wieloma rękami zrównoważonymi, niekoniecznie zawierającymi wartości w kolorze obrońcy. Co z kontrą na poziomie czterech? Formalnie przyjmuje się zazwyczaj, że ma znaczenie karne. Tak naprawdę oznacza to tyle, że otwierający pasuje na nią, chyba że ma wyraźne nadwyżki układowe. Z tego względu błędem jest kontra z ręką zawierającą opozycję w kolorze wejścia i nic więcej, mimo że taka pasowałaby dobrze do definicji kontry karnej.

Stosowanie kontry negatywnej pociąga za sobą konieczność pasowania, gdy chcielibyśmy użyć kontry karnej. Za takim pasem kryje się nadzieja, że otwierający wznowi licytację kontrą i będziemy mogli na nią spasować. Nie należy jednak przesadzać. Partner może być za słaby na ponowne zabranie głosu w licytacji. Im wyżej nastąpiło wejście, tym częściej grozi nam, że po naszym trapping-pasie licytacja wygaśnie. Trzeba o tym pamiętać i w pewnych sytuacjach zadowolić się zalicytowaniem końcówki.

Pora na kilka przykładów. Zostały zaczerpnięte z książki Marshalla Mile-sa „Licytacja dwustronna XXI wieku” – z wyjątkiem ostatniego, który pochodzi z konkursu miesięcznika „Brydż” z numeru 11/2009.

1.

W	N	E	S
–	pas	pas	1♠
3♣	ktr	pas	?

♠KW973 ♥A96 ♦AD4 ♣52

2.

W	N	E	S
–	1♦	2♣	?

♠K4 ♥D984 ♦W853 ♣W42

3.

W	N	E	S
–	–	–	1♦
2♣	ktr	pas	?

Załóżmy, że mamy w systemie słabe 1BA i musieliśmy otworzyć 1♦ z ręką
♠AW8 ♥AK6 ♦A1094 ♣985. Co teraz?

4.

W	N	E	S
–	1♦	3♥	?

Co licytujemy, mając ♠D874 ♥6 ♦KW54 ♣W1085?

5.

W	N	E	S
–	–	–	1♦
3♣	pas	pas	?

Czy należy wznowić licytację kontrą z ręką ♠D932 ♥D83 ♦AK653 ♣7?

6.

W	N	E	S
–	1♠	4♥	?

Co licytujemy z ręką ♠5 ♥DW1097 ♦DW10 ♣8742?

7.

W	N	E	S
–	–	–	1♠
3♦	ktr	pas	?

Czy w meczu w założeniach obie po należy ukarnić kontrą z ręką ♠AD754
♥A85 ♦102 ♣A75? Jeśli nie, to co zalicytować?

Przejdźmy do omówienia powyższych przykładów.

1. Ręce nasza i partnera są prawdopodobnie zrównoważone. Na pewno nie mamy sfitowanych pików, czasem zdarzy się uzgodniony kolor karowy lub (rzadziej) kierowy. W tej sytuacji najlepszym, choć na pierwszy rzut oka być może nienaturalnym, rozwiązaniem jest ukarnienie kontry. Miles wziął ten problem z panelu „Bridge Magazine” z sierpnia 1999r. Tam mniej więcej 1/3 ekspertów wybrała pasa. Niektórzy z nich zastrzegli, że na impy ich decyzja byłaby inna (w oryginale problem dotyczył turnieju na maksy). Wybór pasa nie jest oczywisty, ale na pewno należy brać go pod uwagę. Istotnym argumentem jest fakt, że nie mamy żadnej dobrej opcji alternatywnej; jeśli zdecydujemy się na zniesienie kontry, musimy zalicytować któryś kolor trzykartowy.

2. Przykład ma pokazać, że nie należy za wszelką cenę dążyć do uzgodnienia starszego koloru. Prawdopodobnie większość zawodników wybrałaby kontrę negatywną, ale wiążą się z nią dwa zagrożenia. Po pierwsze, partner może ją ukarnić, a tego – ze względu na dobry fit karowy – byśmy nie chcieli. Po drugie, jeśli zalicytuje 2♠, to będziemy musieli przenieść na 3♠ i wtedy zasugerujemy nadwyżkę, której przecież nie mamy. Zdecydowanie lepiej zalicytować 2♠. Od czasu do czasu zagramy przez to w kara zamiast w kier, ale to nic strasznego. Jeśli mamy dwa sfitowane kolory i niedużą siłę, to raczej i tak przeciwnicy zalicytują wyżej. Z kolei przy nadwyżce partner powinien zgłosić 2♥ z czwórki i kolor się znajdzie.

3. Problem nieco podobny do pierwszego. Miles zaleca pasa; zgadzam się z nim. Zauważmy jednak, że w jego książce przyjmuje się zachodni standard w postaci forsujących odzywek na wysokości dwóch po interwencji przeciwnika. U nas 2♥/♠ po wejściu 2♣ byłoby neforsujące. Z silniejszą kartą mamy do wyboru forsing za pomocą przeskoku w 3♥/♠ lub objaśniający wariant kontry. Właśnie możliwość zastania u odpowiadającego silnej ręki ze starszą piatką przemawia przeciwko ukarzeniu kontry. Pamiętajmy o tym problemie z obu rąk: odpowiadający powinien unikać kontry z niezrównoważoną ręką, a otwierający – nieco rzadziej kontrę ukarnić.

4. Po powyższych zaawansowanych przykładach jeden wyraźnie prostszy. Tutaj moim zdaniem tylko słabi brydżyści zalicytowaliby kontrę, która byłaby rażącym naruszeniem zasady bilansu. Nie wystarcza obecność w ręce czwórki pików. Musi też być odpowiednia siła karty. Partner dość często ukarني kontrę, a problemowa ręka nie zawiera prawie żadnych wartości defensywnych. Również inne licytacje partnera mogą doprowadzić do niepotrzebnego oddania dużego zapisu.

5. Krótkość w kolorze przeciwnika nie wystarcza, by wznowić licytację na poziomie trzech. Oczywiście od czasu do czasu partner ma trapping-pasa i tylko czeka na naszą kontrę, ale nie należy licytować przy założeniu wymarzonej ręki partnera. Często partner ukarني kontrę ze słabą kartą z kilkoma (niekoniecznie dobrymi) treflami. Wtedy możemy oddać 470 i nie będzie można winić partnera za pasa, bo każda jego inna licytacja doprowa-

dziłaby do jeszcze gorszych efektów. Im wyższy poziom licytacji, tym lepsza ręka jest potrzebna do ponownego zabrania głosu. W przykładowej sekwencji otwierający powinien mieć na kontry nie tylko krótkie trefle, ale też nadwyżkę ponad minimum otwarcia – powiedzmy 15 punktów. Solidna licytacja może przynieść dodatkowe korzyści: jeśli odpowiadający będzie wiedział, że kontra wznawiająca obiecuje nadwyżkę, będzie mógł zalicytować końcówkę z ręką w sile około 8 punktów ze starszym pięciokartem. Po kontrze wznawiającej w dość popularnym stylu „losowym” musiałby zgadywać.

6. Rozwiązanie tego problemu znajduje się we wcześniejszej części bieżącego podrozdziału. Powtórzę: kontra w sekwencjach tego typu nie może być oparta jedynie na lewach atutowych. Pokazuje siłę i w miarę zrównoważony układ. Otwierający z ręką w układzie zachęcającym do własnej gry powinien licytować. Tutaj możemy się spodziewać, że partner zniesie ewentualną kontrę, bo prawdopodobnie ma „dziki” układ, często z renonsem kier. Dlatego kontra z przykładową ręką nie wchodzi w grę. Trzeba spasować.

7. Rozdanie pochodzi z turnieju teamów rozgrywanego w ramach GP Warszawy 2009. Przy moim stole nastąpiło wejście $2\heartsuit$ i nie zdecydowałem się na ukarzenie kontry, chociaż przyszło mi to do głowy. Na wysokości trzech spasowałbym na pewno. Problem jest dość podobny do pierwszego, ale zależało mi na pokazaniu, co na ten sam temat sądzą eksperci pomagający Markowi Wójcickiemu w omawianiu konkursu.

Krzysztof Martens: *Pas kusi mnie okropnie. Co pewien czas będę musiał się gęsto tłumaczyć.*

Michał Kwiecień: *Pas - zapis pewnie będzie.*

Rafał Jagniewski: *Pas. Moje doświadczenia w tej pozycji sugerują, że obkładamy ich bez jednej (najczęściej), lub bez dwóch (znacznie rzadziej), a nam rzadko coś wychodzi (nie mamy fitu pikowego, raczej kierowego również). Oczywiście partner może mieć większą kartę w równym układzie, ale wtedy zupełnie nie ma ryzyka.*

Piotr Busse: *Pas. Sorry. Może każdy kontrakt od $3\heartsuit$ do $4\clubsuit$ być dobry, ale posiadanie 3 asów, bez wyraźnych fitów w kolorach wywoływanych zmusza mnie do pasowania. Statystycznie weźmiemy górala, może nawet 800, ale nie załamujemy się, gdy będzie +200 lub -670. Na drugim stole powinni mieć ten sam problem. . .*

Krzysztof Jassem: $3\spadesuit$. *Jak byłem młody, to mówiłem 3BA. Teraz mam przez to trochę siwych włosów. I rozwagi więcej.*

Jerzy Czyżowicz: $3\heartsuit$. *Mamy ładną rękę z lekką nadwyżką i trzema asami. Wydaje się, że w tej sytuacji powinniśmy przesądzić końcówkę, gdyż kontra partnera obiecuje przynajmniej 9-10 HCP. Jednakże jedynym sposobem na sforsowanie partnera jest zalicytowanie $4\heartsuit$, z intencją: „partnerze, wybierz kolor do gry (ale proszę nie ekscytuj się nadmiernie)”. Jednakże taka interpretacja odzywki $4\heartsuit$ nie jest standardowa. Jedyne kolor, który partner pokazuje, to są kiery, więc partner zinterpretuje nasz cue-bid jako rękę za silną na zalicytowanie zamykających $4\heartsuit$. W konsekwencji partner, na przykład*

z ręką $\spadesuit Kx \heartsuit Dxxx \diamonds Axx \clubsuit KDxx$ (a często nawet wyraźnie słabszą), nie wypuści nas przed beznadziejnym szlemikiem. Z drugiej strony mamy jedynie 14 HCP, słaby układ, nie mamy uzgodnionego koloru, szansa na złe podziały jest większa, więc proponuję rozważne, choć nieco pesymistyczne, $3\heartsuit$.

Julian Klukowski: $3\heartsuit$. Wydaje się, że jedyny kolor do gry to kiery, a partner może mieć ich nawet pięć.

Bogusław Gierulski: $3\heartsuit$. Najbliższy kolor do gry.

Powyżej zacytowałem wypowiedzi niektórych ekspertów. Widzimy, że mamy do wyboru głównie pasa i $3\heartsuit$. Tylko Jassem zaliczył $3\spadesuit$. Szkoda, że nie uzasadnił, dlaczego wybrał piki zamiast kierów. Przewagę $3\heartsuit$ widać: fit kierowy możemy mieć, pikowego – nie. Czyżowicz wspomniał o odzywce $4\diamonds$, ale zrezygnował z niej jako z nieczytelnej. To też ważna nauka dla wszystkich: jeśli wydaje nam się, że istnieje zapowiedź teoretycznie lepsza, ale widzimy poważne niebezpieczeństwo, że partner jej nie zrozumie, lepiej zadowolić się licytacją nieco słabszą, lecz zrozumiałą. Poza tym dobrze znać styl gry partnera: gdy wiemy, że w omawianym problemie spasowałby, możemy mieć przekonanie, że zniesienie kontry w $3\heartsuit$ byłoby oparte o „prawdziwy” kolor, a nie o trójkę.

Wśród czytelników zwyciężył pas (39,7% głosów) przed $3\heartsuit$ i $3\spadesuit$ (po 27,6%). Pozostałe pomysły (3BA i $4\clubsuit$) zostawmy bez komentarza.

5.2 Inne sztuczne kontry

Od pewnego czasu powszechnie stosuje się kontrę z pozycji otwierającego jako wskazanie trzykartowego fitu w kolorze odpowiedzi. Przykładowa sekwencja:

$1\diamonds$	pas	$1\spadesuit$	$2\clubsuit$
ktr			

Dzięki niej jest możliwość łatwego uzgodnienia koloru sfitowanego 5-3, co okazuje się szczególnie przydatne po dalszej licytacji pary wchodzącej.

Kontra fit jest łatwa w obsłudze. Nie jest z nią związana tak duża liczba problemów jak z kontrą negatywną. Warto jednak ustalić kilka szczegółów. Czy wskazanie trójki jest obowiązkowe? Do jakiej wysokości gramy kontrą fit? Co oznacza kontra na wejście 1BA?

Kontra inwit pomaga w odróżnieniu licytacji „w walce” od inwitu do końcówki. Typowa sekwencja:

$1\spadesuit$	$2\heartsuit$	$2\spadesuit$	$3\heartsuit$
?			

$3\spadesuit$ powinno tu oznaczać jedynie przekonanie, że lepiej grać $3\spadesuit$ niż wistować na $3\heartsuit$ przeciwnej pary. Może spodziewamy się wygrania $3\spadesuit$, może opłacalnej obrony kontaktu wrogów. Ważne jest, że nie chcemy nakłaniać partnera, by ten podniósł nas do $4\spadesuit$. Jednak może się zdarzyć, że chcemy zaproponować partnerowi zagranie końcówki. Jak to zrobić? Właśnie przy

pomocy kontry inwit. Partner z minimum swojej licytacji ma zalicytować 3♠, z maksimum – końcówkę. Aby ukarcić kontrę, musi mieć poważne powody.

Również w tym przypadku pozostaje kilka szczegółów do uzgodnienia. Po pierwsze, co znaczyłaby kontra, gdyby przeciwnik wszedł 3♥ po naszej jednostronnej sekwencji 1♠–2♠? Innymi słowy, czy kontrę inwit stosujemy tylko na kolor uzgodniony przez drugą parę, czy na każde ich wejście? Po drugie, czy ich kolor musi być bezpośrednio niższy od naszego? Gdyby w przykładowej sekwencji przeciwnicy mieli nie kiery, lecz kara, pozostawałaby nam wolna odzywka 3♥, oznaczająca inwit do końcówki. Jeśli mamy do dyspozycji kontrę inwit, to takie 3♥ jest inwitem przez kiery; jeśli kontra byłaby propozycyjna, 3♥ stałoby się jedyną możliwością zaproszenia partnera do zagrania końcówki. Trudno podać najlepsze odpowiedzi na te pytania. Są to kwestie wymagające ustaleń w parze. Można rozważyć zróżnicowanie odpowiedzi w zależności od formy zapisu (impy czy maksy).

5.3 Klasyczne sekwencje kontry karnej

Mimo licznych pomysłów na sztuczne znaczenia kontry pozostają takie sekwencje, w których pozostajemy przy stosowaniu kontry karnej.

Na pewno należy utrzymać karne znaczenie kontry po blokującym otwarciu partnera i interwencji przeciwnika. Blok dość dokładnie opisuje rękę otwierającego, a więc nie ma potrzeby nawiązywania z nim współpracy przy pomocy sztucznej kontry. Z kolei kontra karna jest bardzo przydatna, bo odpowiadający może mieć wartości w kolorze wejścia wystarczające do obkładu. Przeciwnik wszedł do licytacji w warunkach niepewności; jest naturalne, że od czasu do czasu trafi na rozdanie, w którym decyzja o zabranii głosu okaże się niecelna. Daje to stronie otwierającej potencjalne źródło zysków, z którego trzeba korzystać właśnie przy pomocy karnej kontry.

Kontra karna wydaje się też standardem (choć wzbudzającym pewne wątpliwości) po naszej kontrze wywoławczej, np.

1♦	ktr	1♥	?
----	-----	----	---

Nie można wykluczać dobrego kontraktu kierowego na naszej linii. 1♥ przeciwnika obiecało tylko czwórkę, poza tym bywa to czasem odzywka blefowa. Aby sprawdzić, czy z czwórką kierów mamy sfitowany kolor, kontrujemy 1♥, wskazując tę czwórkę i pozytywną siłę. Później partner będzie miał szansę poprzeć nas. Warto wspomnieć, że w tej samej sekwencji z pięciokartowymi kierami i odpowiednią siłą należy licytować naturalne 2♥, a nie kontrę.

Typowa kontra karna występuje w dalszej fazie licytacji. Gdy przeciwnicy wylicytowali kontrakt w kilku okrażeniach, najczęściej widać, że jakakolwiek informacyjna kontra z naszej strony nie ma sensu. Kontruujemy karnie, gdy mamy powody sądzić, że kontrakt jest za wysoki. Powodem do takiego osądu może być niekorzystny dla strony rozgrywającej podział atutów czy innego kluczowego koloru lub położenie figur wistujących w poszczególnych kolorach

za tymi przeciwnikami, którzy odlicytowali te kolory. Często informacje płynące z licytacji przeciwników pozwalają dać kontrę karną, która na pierwszy rzut oka nie ma uzasadnienia. Na przykład po niektórych sekwencjach inwitowych wiemy, że strona rozgrywająca nie ma nadwyżek honorowych i możemy skontrolować bez obkładu w ręce dzięki wiedzy, że partner jest w posiadaniu kilku wartościowych figur. Taka późna kontra karna niesie też w sobie często zachętę do wist w kolor dziadka.

6 Transfery po interwencji

Pomijając zupełnie początkujących brydżystów, prawie wszyscy grają transferami w licytacji jednostronnej po otwarciu 1BA. Takie ustalenie ma dwie zalety. Po pierwsze, rozgrywamy zazwyczaj z lepszej ręki, co w tym przypadku oznacza po prostu rękę silniejszą. To istotne przy otwarciu 1BA w klasycznej sile, nieco mniej przy słabym. Po drugie, dzięki temu dysponujemy większą przestrzenią licytacyjną – przy pomocy jednej odzywki $2\heartsuit$ możemy odlicytować wiele różnych rąk z 5+ kierami. W licytacji naturalnej trzeba by było zdecydować, czy $2\heartsuit$ jest słabe, czy forsujące, a transfer gwarantuje nam podtrzymanie licytacji bez niepotrzebnego przekraczania poziomu $2\heartsuit$. Dodatkowo otwierający może od razu przekazać informacje o wyjątkowo dobrze dopasowanej ręce, licytując coś innego niż zwyczajne przyjęcie transferu.

Prawdopodobnie wielu z nas uznałoby brydżystę licytującego naturalnie po otwarciu 1BA za zacofanego. Obecnie większość czołowych zawodników może myśleć podobnie o tych parach, które pozostają przy licytacji naturalnej po swoim otwarciu i wejściu obrońcy. Zalety transferów w tego typu sekwencjach są podobne do opisanych wyżej. Proponuję włączenie do systemu przynajmniej podstawowych ustaleń transferowych. Wspomnę również o tych bardziej skomplikowanych.

6.1 Najłatwiejsze sekwencje

Oto sekwencje, w których stosowanie transferów jest łatwe i nie powinno sprawiać problemów:

- $1\clubsuit$ – [ktr/1 \diamond /1 \heartsuit] – ?
- $1\diamond$ – [1 \heartsuit] – ?
- $1\heartsuit$ – [ktr/1 \spadesuit] – ?
- $1\spadesuit$ – [ktr] – ?

Weźmy pod uwagę przykładową sekwencję:

$1\clubsuit$ – [1 \heartsuit] – ?

W licytacji naturalnej są dwie możliwości: $1\spadesuit$ z czwórki, kontra bez czterech pików lub $1\spadesuit$ z piątki, kontra z dokładnie czterema pikami. Zaletą pierwszego jest możliwość odlicytowania siły przy pomocy kontry z ręką nieodpowiednią do zalicytowania 1BA (tzn. bez zatrzymania lub ze słabym zatrzymaniem kierowym); drugiego – szybkie rozróżnienie czterokartu pikowego od dłuższego koloru, co może ułatwić dalszą licytację po ewentualnym bloku przeciwników.

Przyjęcie podstawowej wersji transferów polega na prostej operacji zamiany znaczenia dwóch zapowiedzi z pierwszego wariantu. Kontra obiecuje 4+ piki, a $1\spadesuit$ je wyklucza (obiecYWana siła to w obu przypadkach 7+PC).

Dzięki temu bardzo często uda się ustawić ostateczny kontrakt z ręki otwierającego.

W ten sposób ustawimy kontrakt z lepszej ręki. Dlaczego lepszej? Tym razem różnica nie wynika stąd, że otwierający ma często więcej figur niż odpowiadający. Interwencja przeciwnika wskazuje kolor, w który jego partner może zawistować. W wielu sytuacjach tak wskazany atak może być dla nas groźny. Dlatego powinniśmy postarać się, żeby to wchodzący musiał oddać pierwszy wist. Ponadto wchodzący ma zazwyczaj silniejszą rękę niż jego partner. Ustawiając go na wiście, zwiększamy szansę na korzystny dla nas wist spod figury.

Łatwo skonstruować przykład rozdania, w którym osoba rozgrywającego będzie miała kluczowe znaczenie dla wyniku. Dla uproszczenia ograniczmy się do konfiguracji samego koloru wejścia.

♥AD964

♥K83 ♥W105

♥72

W	N	E	S
1♣	1♥	1♠	pas
2♠	pas	pas	pas

Po takiej licytacji wistujący zaczną od wzięcia ♥AD i przebitki.

W	N	E	S
1♣	1♥	ktr	pas
2♠	pas	pas	pas

Wskazanie pików przy pomocy kontrzy powoduje, że rozgrywającym jest **W**. Mamy szansę, że uda się zabrać przeciwnikom atuty zanim oni zdołają przebić trzeciego kiera. Czasem z ręki **W** będzie szło więcej lew; czasem postawimy wchodzącego przed koniecznością trafienia wistu, aby mógł osiągnąć taki wynik, jaki po wiście z ręki jego partnera byłby bezproblemowy.

Wskazanie koloru transferem daje otwierającemu dodatkową możliwość licytacji. Z większością rąk będzie on licytował po kontrze wskazującej piki tak samo, jak po naturalnej odzywce 1♠. W szczególności z czterokartowym fitem bez nadwyżki zalicytuje 2♠. Co zrobić z uzyskaną dodatkową odzywką 1♠? Powinna wskazywać trójkę; można przyjąć ją jako forsującą lub nie, oba rozwiązania mają swoje zalety i wady. Licytowanie 1♠ z trójki nie jest obowiązkowe. Jeśli ręka wydaje się odpowiednia do zalicytowania 1BA, można tak zrobić. Rebid 1BA oznacza zatem siłę 12-14; licytujemy tak z każdą ręką z dublem pik oraz z niektórymi (według uznania) kartami zawierającymi trzykartowy fit.

Na razie nie wspominałem nic o odzywce 1BA po wejściu 1♥. Jeśli ograniczamy się do podstawowego wariantu transferów, 1BA zachowuje naturalne znaczenie. Mamy więc do wyboru 1♠ transfer na 1BA oraz naturalne 1BA – dwie zapowiedzi do odlicytowania podobnych typów rąk. (1BA, w przeciwieństwie do 1♠, jest limitowane z góry, ale skupmy się na rękach właśnie w sile 1BA.) Można przyjąć, że te zapowiedzi różnią się jakością zatrzymania

w kierach, ale często jest tak, że nawet przy podwójnym zatrzymaniu lepiej jest rozgrywać z ręki otwierającego. Lepszy wydaje się pomysł („Brydż” 11/2004, Piotr Lutostański, „Transfery po wejściu przeciwnika 1 kier”), żeby 1BA zamiast 1♠ sugerowało niechęć do późniejszego licytowania trefli przez otwierającego. To rozróżnienie jest szczególnie przydatne w systemach bez otwarcia 2♣ Precision. Jeśli zdecydujemy się na takie ustalenie, to w sekwencji

1♣	1♥	1♠	2♥
?			

otwierający może licytować 3♣ (lub konwencyjny odpowiednik) z każdą ręką z pięcioma treflami; jeśli zaś w podobnej sekwencji zamiast 1♠ padnie 1BA, powinien mieć do tego poważniejsze powody (szóstkę), może też częściej wziąć pod uwagę skontrowanie przeciwników. Jeśli drugi obrońca spasuje zamiast podnosić kiery, otwierający z ręką na treflach będzie miał przesłanki do wyboru rebidu 1BA lub 2♣.

Korzyści wynikające z możliwości zagrania 1BA z ręki otwierającego są oczywiste. Jeśli odpowiadający nie trzyma koloru wejścia, na pewno nie powinien stać się rozgrywającym. Nawet przy podwójnym trzymaniu często lepiej nie grać z jego ręki, o czym świadczy taki łatwy przykład:

♥K10984			
♥W5		♥AD63	
	♥72		
W	N	E	S
1♣	1♥	1♠	pas
1BA	pas	pas	pas

Po takiej licytacji dzięki transferom nie grozi nam podegranie waleta kier w pierwszej lewie.

W kilku innych sekwencjach zasady licytacji są analogiczne.

1♣	ktr	?
----	-----	---

- pas – nic nie mówi o treflach
- rktr – 10+PC, chęć kontrowania (czyli w miarę zrównoważona ręka)
- 1♦ – 4+♥
- 1♥ – 4+♠
- 1♠ – transfer na BA
- 1BA – 7-10(11), naturalne, bez starszej czwórki

1♣	1♦	?
----	----	---

- ktr – 4+♥
- 1♥ – 4+♠
- 1♠ – transfer na BA

- 1BA – 7-10(11), naturalne, bez starszej czwórki

wersja alternatywna:

- ktr – obie starsze czwórki
- 1♥ – 4+♠
- 1♠ – 4+♥
- 1BA – 7-10(11), naturalne, bez starszej czwórki

Po wejściu 1♦ mamy do wyboru dwa warianty schematu transferów. Drugi umożliwia szybkie przekazanie informacji o obu starszych kolorach (to może być ważne, gdy przeciwnicy będą jeszcze licytować). Jego wadą jest brak transferu na bezatu.

1♦	1♥	?
----	----	---

Ta sekwencja jest analogiczna do pierwszej, jaką omówiliśmy.

Stosowanie transferów po otwarciach 1♥ i 1♠ i kontrze wywoławczej jest dość popularne (bardziej niż w sekwencjach opisanych powyżej). Mamy zysk w porównaniu ze standardowym ustaleniem (1BA jako lepsze podniesienie z fitem), bo pojawiają się transfery na trefle i kara, a ręce z fitem nadal da się rozróżnić (przy czym dodatkowa przestrzeń licytacyjna po wskazaniu fitu przez 1BA zazwyczaj jest niepotrzebna).

Po naszym otwarciu 1♥ i kontrze przeciwnika mamy do dyspozycji dwie odzywki z fitem: 2♦ i 2♥. Najczęściej spotykanym rozwiązaniem (wynikającym wprost ze starych ustaleń: 1BA jako 7-9 z fitem) jest przyjęcie, że podniesienie (2♥) oznacza słabszą rękę, a transfer (2♦) – konstruktywne (7-9) podniesienie.

Według standardu silne ręce z fitem trzeba licytować przez rekontrę, która przecież tego fitu nie obiecuje. Byłoby lepiej, gdybyśmy mieli możliwość wskazania fitu od razu. Wtedy mielibyśmy większą wygodę w przypadku prób dalszego utrudniania nam życia licytacją przeciwników. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby do transferu z fitem włączyć silne ręce. Wymaga to jednak odwrócenia podstawowych znaczeń transferu i bezpośredniego podniesienia. Gdyby transfer oznaczał 7-9 lub GF, w dalszej licytacji pojawiałyby się czasem problemy z rozróżnieniem tych typów rąk - dlatego że znaczenia są sobie zbyt bliskie. W nowoczesnej wersji transfer oznacza podlimitowe podniesienie lub GF. Teraz problem już nie występuje. Jakakolwiek nasza dalsza niewymuszona licytacja oznacza silny wariant. (Gdybyśmy ze słabym chcieli przepychać się później w 3♥, powinniśmy od razu zablokować skokiem w 3♥.)

W ramach podsumowania tych rozważań przedstawmy możliwe odzywki w sekwencji po kontrze.

1♥	ktr	?
----	-----	---

- pas – zawiera ręce do 9-10PC bez fitu

- rktr – silna (10+PC) ręka bez fitu
- 1♠ – naturalny (7+PC, 4+♠)
- 1BA – transfer na trefle
- 2♣ – transfer na kara
- 2♦ – słabe (ok. 4-6) podniesienie do 2♥ lub forsing do końcówki z 3+♥
- 2♥ – jak bez kontry
- 2BA – inwit z fitem
- inne – niezależne od transferów, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami pary

Po otwarciu 1♠ i kontrze licytacja jest analogiczna – transfer 2♥ oznacza słabą lub silną rękę z fitem.

Bardzo podobną sekwencją jest:

1♥	1♠	?
----	----	---

- ktr – transfer na bezatu
- 1BA – transfer na trefle
- 2♣ – transfer na kara
- 2♦ – słabe (ok. 4-6) podniesienie do 2♥ lub forsing do końcówki z 3+♥
- 2♥ – jak bez kontry
- 2♠ oraz 2BA – inwity z fitem

Dzięki dwuznacznemu transferowi z fitem możemy przeznaczyć obie odzywki 2♠ i 2BA na inwity z fitem. W ten sposób można od razu przekazać dodatkowe informacje, np. 2♠ może oznaczać inwit w układzie niezrównoważonym, a 2BA – w zrównoważonym.

6.2 Zaawansowane ustalenia

Przedstawione powyżej ustalenia są dość łatwe do zapamiętania. Jednak temat transferów po interwencji jest tak obszerny, że kilka lat temu wystarczył Piotrowi Lutostańskiemu do napisania obszernego cyklu artykułów. Zainteresowanych szczegółami odsyłam do miesięcznika „Brydż”, numery od 10/2004 do 6/2005. Tutaj przedstawię tylko pewne fragmenty tej rozbudowanej koncepcji.

Rozbudowywanie ustaleń systemowych w dziedzinie transferów po interwencji może iść w dwóch kierunkach.

Po pierwsze w opisanych wcześniej sekwencjach z otwarciem w młodszy kolor i interwencją do wysokości 1♥ można nie ograniczać się do transferów na wysokości jednego. 1BA może stać się transferem na trefle, 2♣ – na kara itd. Słabą rękę na starszym kolorze można również licytować transferowo,

np. $1\clubsuit-1\heartsuit-2\heartsuit$ słabe (3-6) na 6+ pikach. Skoro słabą rękę licytujemy przez transfer, to możemy zastosować znany już chwyt, żeby wrzucić do niego jakieś silne ręce (czyli np. $2\heartsuit$ słabe lub GF na 6+ pikach). Aby jak najszybciej pokazywać różne ręce układowe, możemy dołączyć do naszych ustaleń również inwitowy transfer, np. $1\clubsuit-1\diamond-3\diamond$ inwit na 6+ kierach. Nie będę tu opisywał żadnej kompletnej sekwencji, bo chodzi mi tylko o przedstawienie idei.

Drugi kierunek rozwoju systemu to transfery w innych sekwencjach. Można je stosować w każdej sytuacji po otwarciu na wysokości jednego i interwencji nie wyższej niż $2\spadesuit$. (Przynajmniej tyle jest opisane w polecanych przeze mnie artykułach. Niektórzy wymyślają ustalenia transferowe nawet po wyższych interwencjach.) Do niektórych sekwencji transfery nadają się świetnie, do innych znacznie gorzej, ale wszędzie można je wprowadzić dla spójności systemu. Najlepszym przykładem sekwencji, gdzie transfery poza zyskami przyniosą dość częste straty, jest interwencja $1\spadesuit$ to naszym otwarciu w kolor młodszy. Jeśli przyjmiemy, że gramy transferami, to kontra musi być transferem na bezatu, a to powoduje problemy z pokazywaniem czwórki kierów. Można starać się, żeby te problemy były jak najmniejsze, ale nie można ich całkowicie zlikwidować. Wydaje mi się, że zyski i straty stosowania tu transferów mniej więcej równoważą się. Za ich przyjęciem przemawia postulat spójności systemu, przeciwko – niechęć do ustaleń, które prowadzą do wyników innych niż uzyskiwane przez większość zawodników (a więc niechęć do zwiększania wariacji naszego rezultatu). W pozostałych sekwencjach transfery spisują się bardzo dobrze; czasem są jedynie problemy z rękami treflowymi: transfer 2BA może prowadzić do zajęcia BA ze złej ręki.

Konsekwentnie unikam szczegółowego rozpisywania sekwencji. Ograniczę się do wspomnienia o niektórych zyskach płynących z transferów.

Weźmy pod uwagę sytuację, gdy przeciwnik wchodzi $2\clubsuit$ po naszym otwarciu $1\heartsuit$. Pozostawiamy standardowe znaczenie kontry. Aby przygotować miejsce na mechanizmy transferowe, rezygnujemy z możliwości pokazania słabej ręki na karach. Transfer na kolor otwarcia przyjmuje (podobnie jak w wielu znanych już sytuacjach) znaczenie słabe albo silne. W ten sposób zwalnia się jedna z odzywek i możemy ją zagospodarować na rozróżnienie typów rąk inwitujących lub na 2BA w znaczeniu naturalnym.

Teraz inny przykład. Otwieramy $1\clubsuit$, przeciwnik wchodzi $2\heartsuit$. W tego typu sekwencjach transfery zaczynają się od 2BA i oznaczają rękę w sile przynajmniej inwitu (jeśli tylko inwit, to powinien być sześciokart, przy forsingu wystarczy piątka). Z pozycji otwierającego każda licytacja różna od przyjęcia transferu oznacza przyjęcie inwitu, a więc częściówkę możemy zagrać tylko w kolor wskazany transferem. Na czym polega nieco zaskakujący zysk? Transferowe pytanie o zatrzymanie (tutaj $3\diamond$) pozostawia więcej miejsca niż klasyczne $3\heartsuit$. Możemy je wykorzystać do sprawdzenia półtrzymania lub przekazania informacji o tym, czy bierzemy pod uwagę wyhamowanie w częściówce w kolor młodszy w przypadku stwierdzenia braku zatrzymania.

6.3 Zyski i straty

Z wyjątkiem wspomnianych już niedogodności ustalenia transferowe po interwencji przynoszą głównie zyski. Polecam wszystkim włączyć do systemu sekwencji nazwanych przeze mnie „najłatwiejszymi”. Przystwojenie ich nie powinno sprawiać problemów. Podstawowy warunek przydatności tych ustaleń jest taki, żeby obie osoby w parze o nich pamiętały. Zyski zdarzają się od czasu do czasu. W wielu przypadkach grając transferami osiągniemy taki sam wynik, jak pary niedysponujące takimi gadżetami. Z kolei straty wynikające z zapomnienia systemu są dotkliwe i, jeśli już taki problem z pamięcią wystąpi, często nieuniknione. Dlatego przed włączeniem tych (czy jakichkolwiek innych sztucznych) ustaleń do systemu należy się z nimi porządnie zapoznać. Wynalazki z podrozdziału „Zaawansowane ustalenia” są przeznaczone tylko dla tych par, w których obie osoby są gotowe chętnie się ich nauczyć.

Poniższe rozdanie pokazuje, na jakie straty jesteśmy narażeni w przypadku zapomnienia systemu. Głównym celem jest jednak omówienie pewnych zagadnień z dziedziny sędziowania i etyki gry w brydża.

Słupsk 2008	♠ KW75		
II FTP	♥ A7		
rozdanie 19	♦ W8		
	♣ K10964		
♠ 32			♠ D984
♥ 86542			♥ KD3
♦ D1076			♦ A53
♣ A7			♣ D52
	♠ A106		
	♥ W109		
	♦ K942		
	♣ W83		
W	N	E	S
	Krawczyk		Wasiak
–	–	–	pas
pas	1♣	ktr	1♠
pas	2♠	pas	4♠
pas	pas	pas	

bez trzech, wynik turniejowy naszej pary: 2%

Moje 1♠ było transferem na 1BA. Partnerka zapomniała i podniosła piki. Z braku alertu wiedziałem, że ma 12-14 z czwórką pików, ale nie mogłem wykorzystywać tej informacji. Niektórzy nie potrafiliby powstrzymać się od pasa (bo przecież co wyżej mielibyśmy wygrać?). Jednak musimy zachowywać się tak, jakbyśmy nie wiedzieli o pomyłce. Daliśmy transfer, partnerka zaliczyła 2♠, czyli pokazała silnego trefla na pikach. W tej sytuacji pas nie wchodzi w grę. Zawodnik, który mimo wszystko pasuje, może być albo

niedoświadczonym brydżystą bez wycucia, albo oszustem. Oczywiście przed pierwszym wistem należy też wyjaśnić przeciwnikom nieporozumienie.

Czy moja licytacja zasługuje na określenie „fair play”? Myślę, że nie. To tylko dążenie do jak najlepszego wyniku. Licytując 4♠ zachowałem szansę, że ta końcówka idzie albo zostanie wypuszczona. Gdybym rozgrywał coś innego, to sędzia i tak zmieniłby wynik na najmniej korzystny z możliwych, czyli oszukując można tylko zamienić swoją prawdopodobną stratę na gwarantowaną. Jest jeszcze możliwość, że zagramy 2♠ i przeciwnicy nie zawołają sędzię, ale liczenie na ich brak zorientowania w sprawach sędziowskich jest niewątpliwie zachowaniem wysoce nieetycznym.

7 Lebensohl

Lebensohl jest konwencją licytacji dwustronnej, która polega na wykorzystaniu odzywki 2BA w różnych sekwencjach do określenia siły ręki licytującego. Koncepcja polega na tym, że z ręką, z którą chcemy zgłosić kolor na wysokości 3, możemy albo zalicytować go, albo użyć sztucznego 2BA z zamiarem pokazania koloru w następnym okrażeniu. Pozwala to na odróżnienie dwóch przedziałów siły licytującego. Autorem konwencji jest George Boehm.

Lebensohl jest najbardziej przydatny po kontrze wywoławczej na otwarciu przeciwnika blokiem na wysokości 2. Dość wysoki poziom licytacji sprawia, że precyzyjne zbilansowanie rąk jest niemożliwe. Omawiana konwencja pozwala na rozwiązanie części problemów.

2♥	ktr	pas	?
----	-----	-----	---

Podstawowe zasady naturalnej licytacji nakazują, by po kontrze wywoławczej licytować z bilansu. Gdy kontra pada na wysokości jednego, nie ma większych problemów. Jeśli w powyższej sekwencji partner kontrującego ma piki, też nie jest najgorzej – przynajmniej ma do dyspozycji inwitującą odzywkę 3♠. Największy problem pojawia się, jeśli jego kolorem są trefle lub kara. Musi albo przesądzić końcówkę, albo zalicytować 3♦. Inwitujący skok w 4♦ może sprawdzić się przy rękach bardzo układowych, ale najczęściej jest słabym pomysłem ze względu na przekroczenie poziomu 3BA. Zatem 3♦ jest licytowane z rękami w bardzo szerokim zakresie siły, mniej więcej 0-11 punktów. Jak dużej nadwyżki potrzebuje kontrujący, żeby zalicytować końcówkę? Nie wiadomo. Często musi zgadywać.

Oczywiście nie da się rozwiązać powstałych problemów w sposób idealny. Przecież otwarcia blokujące służą właśnie do tego, by precyzyjna licytacja drugiej pary stała się niemożliwa. Trzeba jednak postarać się, by przynajmniej mieć metodę przybliżonego pokazania siły. Taką metodą jest właśnie lebensohl.

Rezygnuje się z naturalnego 2BA po kontrze, by przeznaczyć je na sztuczną odzywkę, wymuszającą od kontrującego licytację 3♣. Po automatycznych 3♣ następuje sprecyzowanie, co licytujący 2BA ma w karcie. Podstawowa zasada jest taka, że bezpośrednio 3♣/♦ inwituje końcówkę, natomiast ze słabszą ręką należy zalicytować 2BA, a następnie spasować na 3♣ lub przenieść je na 3♦. Pozostałe odzywki mogą np. służyć do sprawdzenia, czy drugi starszy kolor (w przykładowej sekwencji: piki) jest sfitowany 4-4, czy też kontra wywoławcza była z jedynie trzykartowym fitem. Poniżej szczegółowe omówienie sekwencji.

2♥	ktr	pas	?
----	-----	-----	---

- 2♠ – naturalne, nieforsujące
- 2BA – lebensohl (szczegóły niżej)
- 3♣/♦ – inwitujące

- $3\heartsuit$ – pytanie o zatrzymanie \heartsuit , brak $4\spadesuit$
- $3\spadesuit$ – inwit, $4+\spadesuit$
- 3BA – do gry
- $4\spadesuit$ – do gry, $5+\spadesuit$

$2\heartsuit$	ktr	pas	2BA
pas	$3\clubsuit$	pas	?

- pas – słaba ręka na treflach
- $3\diamondsuit$ – słaba ręka na karach
- $3\heartsuit$ – GF, $4\spadesuit$, krótkość \heartsuit
- $3\spadesuit$ – GF, $4\spadesuit$, brak zatrzymania \heartsuit
- 3BA – $4\spadesuit$, zatrzymanie \heartsuit , prośba o wybór końcówki (3BA/ $4\spadesuit$)
- $4\spadesuit$ – do gry, $5+\spadesuit$, lekkie aspiracje szlemikowe

Pozostają do omówienia dwa szczegóły. Po pierwsze, stwierdzenie, że $3\clubsuit$ kontrującego jest automatyczne, stanowi pewne uproszczenie. Dokładniej chodzi o to, że $3\clubsuit$ jest obowiązkowe, jeśli kontrujący nie ma dużej nadwyżki. Z kontrą objaśniającą licytuje inną odzywkę. Po drugie, gdzie jest granica pomiędzy sign-offem (licytowanym przez 2BA) a inwitem (pokazywanym przez bezpośrednie $3\clubsuit/\diamondsuit$)? Nie ma sztywnej granicy punktowej, zależy od długości koloru. Z czwórką licytuje się 2BA mniej więcej do 9-10 punktów. Z piątką (dającą szansę na wzięcie dodatkowych lew na forty) granica przebiega nieco niżej, około 7-8. Oczywiście pozostaje miejsce na ocenę karty, dużo zależy od lokalizacji figur, w tym od jakości podstawowego koloru. W podobny sposób należy traktować granicę pomiędzy $2\spadesuit$ a inwitującym $3\spadesuit$.

Druga sekwencja, w której stosowanie lebensohla jest bardzo popularne, rozwiązuje problemy po naszym otwarciu 1BA i wejściu przeciwnika na wysokości dwóch. W tym przypadku sytuacja licytujących naturalnie jest nieco lepsza niż poprzednio, bo z bezwartościową ręką można spasować (w sekwencji omawianej przed chwilą, po kontrze wywoławczej, nie było tak łatwo). Jednak są takie ręce, z którymi mimo słabości chcemy walczyć w strefie częściówki, a z drugiej strony takie, z którymi nie można wykluczyć zagrania końcówki. Tutaj znów z pomocą przychodzi lebensohl. Jeśli chcemy tylko przelicytować przeciwników, zaczynamy od 2BA. Bezpośrednie zalicytowanie koloru inwituje końcówkę. Działanie konwencji jest analogiczne do opisanego wcześniej, a nawet łatwiejsze, bo otwierający ma ściśle określony przedział siły, w tym przypadku można powiedzieć, że $3\clubsuit$ po 2BA naprawdę jest licytacją automatyczną (jakakolwiek inna to rzadkość, która nie przytrafiła mi się nigdy w życiu).

W sekwencji lebensohlowej po 1BA standardem jest licytacja według schematu analogicznego do tego, który wyżej był przedstawiony dla sekwencji z blokującym otwarciem przeciwnika. Istnieją jednak alternatywne rozwiązania; stałe pary mają wybór. Na uwagę zasługuje artykuł Włodzimierza Krysztofczyka ze „Świata Brydża” 9/2000, którego tekst jest dostępny w Internecie pod adresem <http://brydzjm.webpark.pl/licytacja/smarujemy.html>. Artykuł przedstawia ustalenia z systemu pary Martel-Stansby.

Podobnie można licytować, gdy wejście na poziomie dwóch nastąpiło po naszym otwarciu 1 w kolor, a nie 1BA.

Przedstawione dwie sekwencje to rzecz jasna nie wszystkie, gdzie można stosować pomysł Boehma. Istnieje wiele innych, gdzie występuje podobny problem rozróżnienia dwóch (lub trzech) przedziałów siły i można ten problem rozwiązać w bardzo podobny sposób.

–	–	–	1♥
pas	1BA	2♠	?

♠W4 ♥AK643 ♦5 ♣KW1062

♠A3 ♥AD1094 ♦5 ♣KD1062

Z żadną z powyższych dwóch rąk nie chcemy, żeby przeciwnik grał 2♠; chcemy przelicytować go treflami, bo z licytacji wynika, że najprawdopodobniej mamy je uzgodnione. Różnica polega na tym, że z pierwszą ręką chcemy grać tylko 3♣, a z drugą bierzemy pod uwagę osiągnięcie końcówki. Jak powiedzieć partnerowi o tej różnicy? Znow wystarczy przeznaczyć 2BA na lebensohla. Wtedy z pierwszą ręką zalicytujemy 2BA i spasujemy na automatyczne 3♣ partnera, natomiast z drugą zalicytujemy bezpośrednio 3♣ – inwit do końcówki. Wspomniałem o możliwości pokazania aż trzech przedziałów siły. Mamy ją w tej sekwencji. Można przyjąć, że 2BA oznacza kartę słabą lub bardzo silną, a bezpośrednia licytacja 3 w kolor inwituje. Nazewnictwo opisanego tu ustalenia jest kwestią sporną; według Marka Wójcickiego należy w tym przypadku używać określenia *good bad 2NT*, a *lebensohlowi* pozostawić węższe znaczenie.

–	1♦	pas	1♠
2♥	pas	pas	?

Tym razem nie przedstawiam przykładowych rąk. Widać, że problem jest ten sam. W taki sam sposób sztuczne 2BA pozwala na odróżnienie licytacji „w walce” od inwitu.

We wszystkich omówionych sekwencjach przyjmowaliśmy, że 2BA oznacza słabszą kartę, a bezpośrednia licytacja – silniejszą. Marshall Miles proponuje, by odwrócić znaczenia. Jego zdaniem lepiej jest, gdy bezpośrednia licytacja pokazuje słabość, a przejście przez 2BA – siłę. Chodzi głównie o to, żeby szybkie pokazanie koloru nastąpiło z kartą, przy której istnieje większe zagrożenie dalszą licytacją przeciwników (licytacją, która uniemożliwi pokazanie koloru, na którym było oparte lebensohlowe 2BA). Takie rozwiązanie może być lepsze, ale stwarza więcej problemów; stałe pary mogą przemyśleć, jak je rozwiązać. Standardem pozostaje 2BA w roli wskazania słab-

szej karty.

Dodatkowa precyzja w licytacji we wszystkich omówionych sekwencjach pojawia się kosztem utraty naturalnej odzywki 2BA. Od czasu do czasu zdarza się, że właśnie naturalne inwitujące 2BA byłoby potrzebne. Doświadczenie wielu graczy pokazuje jednak, że lebensohl więcej kłopotów rozwiązuje niż tworzy.

Głównym problemem jest wbrew pozorom nie strata naturalnej odzywki, lecz zagrożenie nieporozumieniem w sytuacji, kiedy jeden z partnerów uzna, że w jakiejś sekwencji gra się lebensohlem, a drugi będzie miał odmienne zdanie na ten temat. Można przyjąć dla uproszczenia, że 2BA w licytacji dwustronnej nigdy nie jest naturalne, ale to jeszcze nie rozwiązuje wszystkich problemów. Poza lebensohlem jest jeszcze 2BA o znaczeniu „wybierz kolor”. W rzeczywistości najczęstszym źródłem nieporozumień są kłopoty z odróżnieniem lebensohla od wywoławczego 2BA, a nie pomylenie którejś z tych konwencji z naturalną odzywką 2BA.

–	–	1♥	pas
2♥	ktr	pas	?

Tutaj na przykład wydaje się, że bardziej przydatne jest wywołanie. Konstruktywna licytacja przeciwników powoduje, że można darować sobie inwitowanie końcówki.

–	1♣	1♥	pas
2♥	ktr	pas	?

Trochę podobna sekwencja, a znaczenie 2BA już nie jest oczywiste. Po raz kolejny pojawia się zachęta do pracy w parze.

8 Zakończenie

Temat licytacji dwustronnej jest tak szeroki, że nie sposób opisać go w niezbyt obszernej pracy instruktorskiej. Napisano o niej wiele książek, między innymi te, z których korzystałem i które poleciłem we wstępie. Trzydzieści stron mojego tekstu należy traktować jedynie jako sygnalizację pojawiających się często problemów. Podane rozwiązania w większości nie są uznane przez wszystkich ekspertów; starałem się opisać standardy przyjęte w grze na wysokim poziomie, ale oczywiście nie każdy musi się ze wszystkim zgadzać. Aby doskonalić własne umiejętności, należy czytać jak najwięcej książek o brydżu, a także śledzić dyskusje ekspertów przy omawianiu różnych problemów licytacyjnych. Takie działania pozwolą wyrobić sobie sensowną własną opinię na wspomniane przeze mnie tematy. Wiele rozwiązań (szczególnie tych opisanych od rozdziału 4 do końca) wymaga też rozmów z najczęstszymi partnerami, bo w praktycznej grze nie chodzi o to, by licytować takim systemem, jaki polecają eksperci, lecz by przekazywać informacje w sposób zrozumiały dla zawodnika siedzącego po drugiej stronie stołu.